

Obieg banknotów a dług skarbu państwa

Z dnia 1 lutego r. b. jak wiadomo — zaprzestano druku banknotów na potrzeby państwa, a zadłużenie skarbu państwa w P. K. K. P. zamkniętą sumą 701.700 miliardów mkp. Ten stan rzeczy ustalałby wartość obiegowej marki polskiej, pozostając bez zmiany, lub obieg banknotów zwiększał się przez emisję ich na potrzeby gospodarcze t. j. na kredyty, udzielane przez P. K. K. P. oraz na zakup walut i kruszców, których zapas stale wzrasta.

Obieg banknotów, niezbędny dla życia gospodarczego kraju, bo w znacznym stopniu umniejszający przesilenie gospodarcze, ułatwiający przemysłowi i handlowi normalny rozwój i pozwalający na wypel-

nianie zwiększonych zobowiązań podatkowych, zwiększył się na dzień 28 lutego do 516936 miliardów mkp. — Zwiększony ten obieg został zabezpieczony w zupełności przez zwiększenie portfela wekslowego P. K. K. P. do 56.874 miliardów mkp., pożyczek terminowych do 849 miliardów, pożyczek pod zastaw towarów do 29.932 miliardów mkp., otwartą kredyt do 53 miliardów oraz przez dalszy zakup walut obcych i kruszców.

Niedrukowanie marek na potrzeby skarbu i pełne pokrycie emitowanych na potrzeby gospodarcze znaków obiegowych przyczynia się do utrwalenia stabilizacji marki polskiej i urzeczywistnienia programu sanacyjnego.

Ministerjum skarbu tłumaczy — dlaczego paszporty zagraniczne są drogie

Zupełnie niepotrzebnie: kogo stać na przejazdki zagranicę — niech płaci Należy podwoić lub potroić obecne opłaty paszportowe

Wobec oczekania, iż cena paszportów zagranicznych jest zbyt wysoka, wyrażają się co następuje:

Wysoka opłata paszportowa jest spowodowana tymczasowym niepokojem dla sanacji skarbu, spowodowany bowiem wyjazd zagranicę

wstrzymuje wyjazd walut obcych z kraju, co przy obecnych wyjazdach, zwłaszcza wakacyjnych stanowi wielką sumę. — Dowodem tego są następujące:

W roku ub. w samej tylko Warszawie komisariat rządowy wydał paszportów zagranicznych, udektu prozontat i w sum 20.330 osobom, ogólna zaś suma paszportów zagranicznych wy-

danych w całym państwie przekroczyła w r. ub. 200.000. — Ody się zauważy, iż posiadacz paszportu zagranicznego miał prawo nabycia walut obcych na sumę 1.000 fr. szw., z samej Warszawy zagranicę wywieziono równowartość przeszło 20.000.000 franków złotych, z całego Państwa

około fr. szw. 200.000.000 co mogłoby niekorzystnie wpłynąć na bilans płatniczy, a w każdym razie spowodowałoby znaczne ilości walut obcych, jakie obecnie zwiększają obieg pieniężny w kraju, przyczyniając się do pokrycia subskrypcji na akcje Banku Polskiego oraz pożyczki dolarowej.

Podatek gruntowy ma być podwyższony

zate drobna własność rolna zwałona będzie od podatku spadkowego

Ministerjum skarbu, po wnie-
szeniu do Sejmu projektu usta-
wy o podatku od nieruchomości,
zamierza przystąpić do pracy
nad projektem podwyższenia
podatku gruntowego.

Projekt, ma iść w kierunku
przedewszystkiem zniesienia
istniejącego w dzisiejszej usta-
wie o tym podatku t. zw. de-
gresji i podwyższenia stawek
w takiej mierze, aby dochody
skarbu z tego podatku mogły
powetować ubytek spowodowa-
ny spadnięciem podatku

budynkowego (podymnego) —
który wygasł z końcem r. 1923.
Wzian na to podwyższenie
podatku gruntowego ma
być przyznane drobnej własno-
ści gruntowej zwolnienie z po-
datku spadkowego.

Przed rozpoczęciem prac
nad tym projektem ministerjum
skarbu zamierza odbyć konfe-
rencję z przedstawicielami
mniejszej własności rolnej, ce-
lem porozumienia się co do
podstawy, na jakiej projekt ma
być budowany.

Wielu obejmują moskiewską spuściznę po Mirbachu

MOSKWA, 5. 3. — Na znak
wdzięczności za uznanie Rosji
sowietkiej za sojusznicą, rząd mo-
skowski pocelstwu włoskiemu
w Moskwie przesłał pałac

Trzyfuntowy pocałunek Nie mógł wytrzymać i pocałował ją w tunelu Pokusa była wielka, a on miał słabą wolę

Sędzia sypnął mu 3 funty grzywny

W jednym z londyńskich są-
dów odbył się w tych dniach
zajmujący proces.

Pewien młody gentleman sa-
dzonej był za... zbrodnie poca-
łunku, jaki złożył na ustach
pięknej, młodej damy podczas
jazdy koleją w tunelu.

Oskarżycielką jest dama z
wykonnego londyńskiego to-
warzystwa, żona bogatego
przemysłowca. Uchodzi ona za
piękność i odznacza się nie-
zwykle surowymi,

moralnymi zasadami.
Ta niezwykle cnotliwa osoba,
poznana podczas jednej z tury-
stycznych wycieczek, pewnie-
go gentlemana, który od pierw-
szego spojrzenia zaplał do
niej grzeszną sympatią.

Trwało to dłuższy czas i mło-
dy człowiek nie znalazł nigdy
sposobności wyjawienia

damie swego serca i
prawdziwych uczuć.

Wreszcie znalazł się oboje w
przedziale pociągu, przejeżdżającego przez tunel.

Tej pokusy nie mógł pokonać
gentelman i pocałował sład-
kę swoją w usta.

Sędzia skazał młodzieńca na
grzywnę 3 funtów szterlingów,
a za okoliczność obciążającą
przył ten fakt, iż zakochany
gentelman ożenił się przed kil-
ku tygodniami i zamiast calo-
wać własną żonę, ku obcej ko-
biecie zwrócił swe afekta.

Sądy przysięgłych w byłych zaborach rosyjskim i pruskim

Sejmowa komisja prawnicza kontynuowała obrady nad projektem, rządowym ustaw o sądach przysięgłych w b. zaborze rosyjskim i pruskim. Wbrew wnioskowi referenta p. Piechockiego, a zgodnie z wnioskiem referenta projektu ustawy o sądach przysięgłych w b. zaborze rosyjskim posła Smiarowskiego i z wnioskiem posła Liebermana, komisja odrzuciła znaczną większość głosów wniosek o przyjęcie do porządku dziennego nad obydwoma projektami ustaw i postanowiła wybrać podkomitę, do której weszli posłowie: Piechocki, Smiarowski, Lieberman, Podhórski.

Podkomisia ta, łącznie z przed-
stawicielem komisji kodyfika-
cyjnej i sędzią Sądu Najwyż-
szego p. Mogilnickim, ma przy-
stąpić do szczegółowego roz-
patrzenia obu projektów.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

NA POLITECHNICZNE WRE.

Grupa studentów Politechniki warszawskiej na wydziale mechanicznym i elektrotechnicznym złożyła do Senatu swej, u-
czelną memorial, zaopatrzony
więcej, niż w setkę podpisów,
w którym zwracają uwagę na
specjalne szkolenie, doznawane
przez nich od prof. Zygmunt
Straszewicza.

Prof. Z. Straszewicz jest to
wybitna siła w swym zawo-
dzie, autor cennych dzieł i au-
torytet w naukach, które wy-
kłada z wielkimi umiłowaniami
przedmiot, talentem i syste-
matycznością.

Ale jest on zarazem wcale-
nie nieszczęśliwym dla studen-
tów, stojących przed nim do
egzaminów, mających nieraz
rozstrzygać znaczenie dla
całej ich przyszłości.

Sędziwy, a niewyrozumiały
profesor zapomina, że młody
człowiek, „wkłuwający” w sie-
bie podpiersze tysiące formuł,
formulek, jest dopiero tym, któ-
ry winien przy egzaminie wy-
kazać się z ogólnej znajomości
i orientacji przedmiotu, lecz nie
może mieć tak mocno i niewzu-
szemnie wbić w głowę wszyst-
ko to, co szan. profesorowi u-

Sensacyjne rewelacje o kierunku polityki zagranicznej p. Galwanauskasa

Z okazji pobytu komisji Ligi
Narodów w Kłajpedzie ctery
stronniczą sejmiku kowieński-
go złożyły w izbie interpelacje,
jak zamierza postąpić rząd w
sprawie administrowania i wy-
zyskania portu w Kłajpedzie.

Na interpelacje te odpowie-
dział minister Galwanauskas na
posiedzeniu Sejmu w dniu 13 lu-
tego. W odpowiedzi tej, o ile

ona dotyczy ustępu interpela-
cji, wyrażającego zapatrzywa-
nie, że okręg kłajpedzki ma za-
stać przedmiotem sporu mię-
dzy Litwą a Polską, p. Galwa-
nauskas kategorięnie oświad-
czył, że jest to niezgodne z
rzeczywistością i że do tego
rząd nie dopuścił nigdy. Rów-
nież kategorięnie p. Galwa-
nauskas zaprzeczył rozpo-
wszczelnianym pogłoskom, ja-
koby znajdującą się podówczas
w Kłajpedzie komisja, już po-
wzięła zdanie. „Jako minister
spraw zagranicznych, mogę o-
świadczyć” — mówi p. Galwa-
nauskas — że komisja uważa

sprawę wileńską za nierozstrzy-
gniętą i zamierza rozstrzygnąć
sprawę kłajpedzką w ten spo-
sób, aby nie przeszkodzić roz-
wiązaniu spraw wileńskich.
Winną to było pozostać w ta-
lemlicy, ale panowie zmusili
mnie do oświadczenia tego.”

Sensacyjne te rewelacje p.
Galwanauskasa były dotąd nie-
znane dla prasy polskiej.
Czy i nasze ministerjum spr-
zawianicznych też o nich nie
nie wiedziało?

Konwent senatowy ustalił plan najbliższych prac Sejmu

Na odbytym wczoraj konwen-
cie senatorów p. marszałek Ra-
taj przedstawił plan prac Sejmu
na najbliższy okres. Nawiązując
do poprzedniej uchwały kon-
wentu senatorów, przypomnieli,
że budżet Państwa ma być roz-
patrzone przed feriami Wielka-
nocnymi.

Możliwe jest, że na posiedze-
niu Sejmu w dniu 14 b. m., mi-
nister Zamoyski wygłosi wy-
pósę o polityce zagranicznej.

Wylazł posła Thugutta

Prezes sejmowego klubu po-
sełskiego Z. P. S. L. „Wyzwo-
lenie” p. Thugutt, wyjeżdża na
kilkumiesięczną kurację do
Włoch.

W czasie jego nieobecności
na stanowisko prezesa klubu po-
wołał pos. Jan Dabskiego.

Zmiany na stanowiskach wojewodów

Na stanowiskach wojewodów
zakończają pewne zmiany per-
sonalne.

Mianowicie dotychczasowy
wojewoda krakowski, p.
Kowalkowski, został ma wo-
jewodą w Krakowie.

Taki sam awans otrzyma wi-
cewojewoda lwowski — p. Zim-
ny, którego nominacja na wo-
jewodę została podpisana nie-
bawem.

Natomiast los województwa
wołyńskiego nie jest jeszcze

rozstrzygnięty. Rozmowy z mi-
nisterjum spraw wewnętrznych
aby na stanowisko to powo-
łać p. Stomilaka — nie spła-
kała się z aprobatą premiera.
Dotychczasowy wojewoda wo-
łyński, p. Srokowski, na własną
prośbę wrócił do ministerjum
spraw zagranicznych i w naj-
bliższym czasie ma objąć
suiat generalny w Królestwie,
które to stanowisko już w ub.
dnio piastował.

Zamach spekulanckich bombiarzy na naprawę skarbu Dolar nie ma już siły i nie ruszy się z miejsca

W ostatnich dniach rozpuści-
li nieublagani wrogowie sana-
cji skarbu niedorzeczna pogło-
ska, że z chwilą pokrycia wazy
styków akcji Banku emisyjnego
wyruszy rząd kurs dolara do
wysokości 20 milionów marek,
a to w tym celu, by najjaśnie-
szym kosztem ukończyć wykupie-
nie marek polskich.

Pamiętając ten zbrodniczy
klamawy zamach na naiwność
ludzką stwierdzamy na podsta-
wie wyjaśnień miarodajnych że

rząd polski nie mógłby nigdy
przeprowadzić swych zam-
arów, uciekając się do nieucz-
nych środków i że podobne wy-
biegi musiałyby spowodować
zupełny krach całej akcji sana-
cyjnej.

Naprawa skarbu oparta jest
przedewszystkiem na zaufaniu
najszerszych warstw społecz-
stwa i gabinet p. Grabskiego
nie może od tej podstawy za-
stępnie odchylić się ani o
krok.

Jak cię widzą, tak cię piszą To też oficer, czy żołnierz musi wyglądać i zachowywać się wzorowo

P. minister spraw wojsko-
wych, gen. Sikorski, wydał roz-
kaz o dyscyplinie wojskowej.

Zamierza on do dwu celów
przywrócić wewnętrzne spo-
koje wojska przez rozumna
i twardą dyscyplinę, oraz po-
prawienia i ujednolicenia je-
go zewnętrznego wyglądu.

P. minister przypomina prze-
dewszystkiem obowiązek za-
chowania tajemnicy służbowej
i stania na straży honoru armii.

Dla powagi armii
konieczny jest wyidek, by „ze-
wewnętrznemu wyglądowi wo-
jska nadać właściwy charakter”
bardzo silnie podkreśla więc

rozkaz, że komendanci garni-
zów i mając musza

zakończają
w wyglądzie oddziałów i osób
wojskowych. Wymaga wzoro-
wego, wojskowego zachowa-
nia się oficerów i szeregowych na
ulicy, karnego salutowania, któ-
re jest „przywilejem mundu-
ru”. Oficerowie musza nosić
brań boczna (szablę lub rewol-
war), a zakładanie spódnicy
publicznego przez oficerów i
szeregowych ma być „bez-
zwłocznie, a surowo kara-
nym występkiem nieuczynnym jed-
nostek nie rzucających cienia na
„łód armii”.

Co się działo na wczorajszej giełdzie?

WARSZAWA, 7. III.

Tendencja dla
papierów dwudziennych
w dalszym ciągu mocna, zwy-
kła. Na zebrawiu wczoraj-
szem zwyciężyła grupa nafto-
wych i niektóre chemiczne. Ki-
ka gatunków zwyciężyło dość
znacznie, zyskując po 25 i 30
proc.

W grupie bankowych
wzmiankowany przez nas
wczoraj Wileński Pryw. Bank
Handlowy podniósł się znów o
15 proc. do 540 tys. Innymi go-
lami utrzymujących dokony-
wano drobnych obrótów.

Z chemicznych większe zwyżki
od 10 do 20 proc. osiągnęli:
Polski Złoty i Włókno, który
dziś wydawał dwudzienny
ciami niezawodnie jeszcze po-
dać będzie w górę. Notowa-
nie kodkowe wynosiło 975 tys.

Cukrowe mocniej
zwłaszcza Warsz. Tow. Fabr.
Cukru, Michałow, Czerak i
Osoławice.

Ważowe utrzymanie
Grupa metalurgicznych do-
się

Sprzedaż akcji Banku Budowlanego

Ministerjum skarbu zamierza
sprzedać posiadany przez sie-
bie portfel akcji Banku Budo-
wanego w Warszawie (spółka
akcyjna), reprezentujący 51
proc. kapitału akcyjnego. W ra-
chube może wchodzić sprzedaż
tylko za gotówkę, włącznie z

krótkimi terminami płatności.
Propozycje należy wnieść do
dnia 8 kwietnia r. b. włącznie.
Informacji w tej sprawie u-
dziela wydział bankowy de-
partamentu kredytowego min.
skarbu — Rymska 3 — I-sze
piętro.

Oficerskie egzaminy z nauk o Polsce

Oficerowie, którzy z róż-
nych przyczyn nie zdołali sta-
nąć do przewidzianego ustawą
sejmową egzaminu z nauk o
Polsce — uzyskali ostatecznie
odróżnienie egzaminów do cza-
su odejścia oddziałów do obo-
zów ćwiczebnych.

Najdalej do dnia 31 lipca r. b.
wszystcy oficerowie, których o-
bowiazuje egzamin polonistycz-
ny — musza wykonać się swa-

decjami o złożeniu egzami-
nów. W dniu tym bowiem u-
pływa ostateczny termin.

W związku z ustaleniem osta-
tecznego terminu okręgowe do-
wództwa mają we własnym za-
kresie uruchomić wieczorne
kursy polonistyczne.

Należy zaznaczyć, że powyż-
sze obowiązuje oficerów do
maja włącznie.

Z jednego okienka brali bony W drugim zamieniali je na marki

Wczoraj instytucja państwo-
wa rozpoczęła wypłatę urzędni-
kom 4 pensji za marzec w bon-
nach złotych.

W braku odemków małych
10 złotych przysłano od-
canki 100 złotych. Ponieważ
wielu urzędników przypadało
do otrzymania mniej niż 100 zło-
tych, przeto sto złotych roz-

dano do podziału na kilka osób.

Zmusiło to do zmiany bonów
na banknoty, aby dokonać po-
działu, a wielu urzędników nie
mając zamiaru: tak szybko po-
zbywać się bonów, które w zna-
cznej ilości znowu powędrowa-
ły do kasy państwowej. Cała
włać wypłata w bonach była
typu razem zupełnie chybioną.

Fruwające pomysł bolszewi!

RYGA, 5. 3. — Rząd sowiecki
ma zaproponować rządowi pol-
skiemu utworzenie stałej komu-

nikacji napowietrznej pomiędzy
Moskwą a Warszawą.

Wojna domowa na Podwale

Lokatorzy rozpaczliwie pozycji swych bronią

Gospodarze coineł się na „z góry przygotowane“

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Przed kilkoma dniami redakcja nasza zaalarmowała lokatorów domu przy ul. Podwale nr. 10, skazując się na niesłychane zachowanie się w stosunku do nich gospodarza tego domu.

W tej sprawie odbyło się na zebrań lokatorów. Na które przybył również przedstawiciel redakcji „Expressu Porannego“.

Z przemówień zebranych okazało się, że gospodarz domu pragnie za wszelką cenę wyeksploatować lokatorów.

począł opróżniać lokale puścić na spekulację.

Oficyna tego domu ma pęknięte ściany.

Od lokatorów dowiedzieliśmy się, że kilkakrotnie już komisja budowlana komisariatu rządu polecała właścicielowi domu dokonać naprawy.

Jednakże gospodarz naprawy dokonać nie chce, aby — jak twierdzą lokatorzy — doprowadzić do

do takiego stanu zniszczenia, któryby zmusił lokatorów do opuszczenia swych mieszkań.

W sprawie tej lokatorzy wystosowali pismo do komisariatu rządu, prosząc o

zmuszenie (pod rygorem właściciela) do dokonania naprawy zagrożonej oficyny.

Zaznaczyć należy, iż w domu

tych zamieszkuje 24 rodziny, co stanowi

prawie 100 osób.

Zwróciwszy się również w tej sprawie do jednego z właścicieli tego domu p. J. G. P. J. G. gnieździ się z rodziną od 13 lat w podziemiu.

drugi współwłaściciel domu p. H., nie mając mieszkania, śpi w bluzie.

Istotnie kilkakrotnie już komisja budowlana komisariatu rządu polecała gospodarzom domu dokonać

naprawy pękniętej ściany oficyny.

W miast tych poleceń — jak nas informuje p. J. G. — w roku zeszłym jeszcze na miejsca pęknięte ściany zostały nałożone paski gipsowe, oraz

oficyna wsparto belkami.

Były to oczywiście naprawy półowiczne,

nie usuwające wcale niebezpieczeństwa

zawalenia się oficyny. Pęknięcie ściany stale się zwiększało.

Ostatnio komisja budowlana z d. 23 stycznia 1924 r. po dokonaniu szczegółowej lustracji domu, orzekła, iż należy

przystąpić do gruntownego remontu

na którego czas trwania lokatorów należy bezwzględnie trzymać.

Dn. 14 lutego p. J. G. otrzymał z komisariatu rządu, terminowo do dn. 10 marca r. b., wezwanie do przeprowadzenia

naprawy zagrożonej oficyny.

Gruntownej naprawy domu nie da się przeprowadzić

bez usunięcia lokatorów. o czym wezwaniu komisariatu rządu nie nie wspomina.

Jakże więc pogodzić jedno z drugim?

P. J. G. wniósł skargę do sądu, aby ten zechciał rozstrzygnąć tę skomplikowaną sprawę.

Nim jednak to się stało, p. J. G. prowadził

rozkazywanie polubowne z lokatorami.

A więc jeden z lokatorów nie chciał opuścić swego pokoju, gdyż

suma 1½ milijarda, jaką ma dać właściciel.

wydawała mu się za małą — chciał bowiem 2 milijardy.

Drugi lokator chciał mieszkanie na Marszałkowskiej,

aby miał bliżej do drukarni, której jest właścicielem. Inny znów opuściłby swą mieszkanie, gdyby otrzymał

łone na Senatorskiej lub Wierzbowej.

od strony słonecznej i z balkonem. Najoryginalniejszym był ten, który żądał od p. J. G. wzamian za opuszczenie swego mieszkania

kupienia mu sklepu z pokojem przy ul. Bednarskiej.

Tak wygląda obecnie ta sprawa, oświetlona z obu stron. Jak widzimy, zarzuty lokatorów, które im obarczają właścicieli, nie są znów tak „żelazobetonowe“, natomiast sytuacja właścicieli jest istotnie nader trudna.

Na szczęście ostatnie słowo w tej sprawie będzie miał sąd, czyli instytucja, zasługująca na zaufanie.

Już w tym piekle wytrzymać nie mogła

Z dachu skoczyła do studni

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Straszny koniec „babskich klótni“ wydarzył się dziś rano w drewnianej ruderze Nr. 5 przy ul. Ordona — na Woli.

Na fałszywej tej obskurnej budy mieszkała z dawien dawna rodzina Sadochów.

Mał Aleksander jest robotnikiem, żona Józefa i syn Janek. Zyl spokojni, pracowici i zgodni aż do roku zeszłego, kiedy to przyszedł siostrę Mariannę z rodziną: mężem i trojgiem dzieci.

— Odtąd, mój panie, — mówiła nam jedna z pań sąsiadek — nastąpiło

piekło!

Marianna pokazała się niezgodliwa. Co one się nakłóciły, to jeden Pan Bóg tylko wie!

Aż wreszcie dziś się to skończyło.

Rano Józefowa zabrała się do prania i chciała zdjąć z półki bieliznę. I stanęła na kufierku

te! ledzy.

A ona zaraz z pyskiem. — Ty taka, ty owaka, co ty będziesz po moim kufierku skakać?

I dopro do słowa do słowa.

Ołbrzymi Budda z trupów ludzkich

Popioły spalonych 33 tysięcy ofiar trzęsienia ziemi w Japonii zostały zgromadzone w pobliżu miejsca, gdzie wkrótce stanie olbrzymi posąg Buddy.

Porady praktyczne

WODA DO RUKOWANIA WŁOSÓW

W 100 gramach spirytusu rozpuszcza się 20 gramów tyktu-

Złodziej przyszedł ukrąść trochę łaszków, a świsnął żonkę

Z Reggio di Calabria donoszą o następującej przygodzie. Jakaś się zdarzyła przed kilku dniami żonie pewnego tamtejszego urzędnika kolejowego:

Giovanni Nero, zmuszony był wychodzić codziennie z domu o godzinie 3 rano.

O zwyczajach pana domu dobrze poinformowany złodziej, wtargnął pewnego dnia do domu urzędnika pragnąc zapatrzyć się w kilka przynajmniej sztuk garderoby.

Przyszedł w tej porze, kiedy

meza nie było w domu.

skoro jednak zjawił się w sypialni i ujrzał piękna, młodą kobietę pogrążoną w głębokim śnie, cicho mu się zrobiło na sercu i nie namyślając się wiele, zajął miejsce nieobecnego małżonka, u boku żony.

W nocnych ciemnościach nie zauważyła żona zmiany.

skoro jednak zabłysnął światło rozpoznała twarz obcego mężczyzny, poczęła wołać o ratunek.

zagroził jej śmiercią.

Wtedy złodziej

wyciągnął rewolwer

i plądrował mieszkanie.

Gdy już miał wychodzić, społknął się u drzwi sypialni z powracającym kolejarzem.

Zazdrosny mąż podejrzewał

zdradę małżeńską.

rzucił się z okrzykiem wściekłości na wnowajczynie, złodziejszek korzystając z zamytnia umknął wraz z swą zdobyczą.

I byłoby przyszło do poważnej tragedji małżeńskiej, gdyby nie sąsiadzi, którzy

schwytał złodzieja.

Wyjaśniła się więc sprawa, ale mąż nie może darować swej żonie, pomyłki.

Medjum zielejące ogniem

Tajemnicze seanse w paryskim Instytucie metapsychicznym

Zachowując jaknajwiększą tajemnicę, paryski Instytut metapsychiczny bada od miesiąca słynne medjum — wlocia — Enrico Erto, posiadającego zdolność wydziałania

ze swego ciała

rózno kolorowych światła. Wobec wielkiego zainteresowania wśród publiczności paryskiej, dziennik „Matin“ zwrócił się do członka Instytutu prof. Stefana Chauvet, który zgodził się na udzielenie pewnych informacji.

W obecności medjów materializacyjnych — oświadczył profesor — pojawiają się zwykłe światła, ale bywają one krótkotrwałe i mało intensywne. To, co oglądamy w obecności medjum Erto, jest rzeczywiście trudne do uwierzenia.

Badania prowadzi dr. Geley. Przed seansem medjum bywa rozbrzezane do naga i badane bardzo szczegółowo. Następnie ubierane jest w specjalny kostium, a właściwie worek, uszyty z gęstej tkaniny, z jedynym otworem na głowę. A więc nie może nic ukryć przed naszym wzrokiem, ani operować rękami i nogami, które ma związane w worku.

Seansy prowadzimy w pokoju bez mebli, z jedynym fotelem,

na którym zasypia skropowane medjum.

Swatło pali się bez przerwy do chwili, aż p. Erto wpadnie w głęboki trans. Jest to najciekawsza faza doświadczenia, — gdyż objawy stają się natychmiast widoczne, co zdaje się dowodzić, że istnieją one nawet przy świetle, lecz są nieostrzegane dla oka ludzkiego.

Zjawiska te są tak intensywne i urozmaicone, iż żaden opis nie może dać o nich pojęcia. Z ciała medjum wytryskują co chwila snopy iskier i rozlatują się po całym pokoju. To znów ukazują się role błędnych ogników, lub coś w rodzaju błyskawic kilkunastometrowej długości.

Czasami pojawia się obrzydliwa kula, świecąca tak jasno, że z osób obecnych pada cień na ściany pokoju. Barwy światła zmieniają się bez przerwy. Białe, żółte, zielone, karminowe — wszystkie kolory jęczy.

Widujemy też serjowe wydławania światła, po dziesięć i więcej na minutę.

Oto garść informacji, jakie przedostały się do prasy. Nie wątpimy, że eksperymentatorzy, po ukończeniu doświadczeń, wydadzą szczegółowy biuletyn, który zaspokoi ciekawość publiczności.

Cesarza zamordowali

Boga z serc ludzkich wypędzają

Teraz chcą Rosję огоłocić z najpiękniejszych dziewcząt

Sprzedają je do lupanarów „zgnitego zachodu“

Najwyższe osobistości z Kremla mają być skompromitowane

Czy i nieboszczyk Lenin?

Przed kilku tygodniami w jednym z moskiewskich lupanarów, popełniła samobójstwo młoda, inteligentna dziewczyna. Los jej zainteresował kilku urzędników

podjęli kryminalnej

należących do grupy opozycyjnej.

Badania doprowadziły na ślad niezwykle szeroko rozgałęzionej organizacji zawodowego handlu

żywym towarem.

Do organizacji tej

utrzymującej spójność

w wielu rosyjskich miastach, oraz wysyłającej dziewczęta do

zagranicznych lupanarów

należą wpływowi dyktarze socjety.

Nici tej ogromnie splecionej sieci, sięgają, aż do najwplywowszych osobistości na Kremlu.

Najlepszymi odbiorcami tych nielegalnych handlarzy był Niżnij-Nowgorod, Kazań, Petersburg i Moskwa.

Spocób pozyskiwania towaru do tych spletników był równie sprytny jak bezczelny.

Do głodujących i pogrążonych w niedzy rodzin zgłaszali się agenci i powołując się na swe

wysokie stanowki

Adresujcie Leningrad nie Petrograd

jeżeli nie chcecie wtrącać niewinnych do sowieckiej paki

HELSENGFORS, 4. 3. — W Petrogradzie aresztowano kilkana osób, które otrzymały z za-

granicy listy, adresowane „Petrograd“, a nie „Leningrad“

Wygności z raju sowieckiego

RYGA, 5. 3. — 3-go marca wyznaczono do północnej części tobołskiej gubernii 40 robot-

ników za „polityczeską nieblagonadziost“.

Sowiecka fabrykacja sztucznego polskiego szpiegostwa

KIJÓW, 6. 3. — Jutro rozpoczyna się w Kijowie głosny proces grupy uniwersyteckich profesorów, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Polski. Dowodem, iż oskarżenie to wyszło

Ohyjne zwyrodnienie w pokoju № 25 w hotelu Saskim

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Wczoraj wieczorem zaczęli koło dworca głównego przy Marszałkowskiej, jakby wytworzyć jedyną przelotową ulicę pracowników fryzjerskiego Jana Dzierzgowskiego (lat 18, Tamka 37). Obecnie pan zapytał młodzieńca, którym tramwajem może dojechać do hotelu Saskiego.

Przy tej sposobności nawiązali obaj mężczyźni ze sobą rozmowę poczem

udał się do baru „pod setką“.

gdzie tajemniczy dzentelmen raz czył oficie młodzieńca wódka i zakaskami. Z baru na zaproszenie cudzoziemca udali się nowi przyjaciele do hotelu Saskiego, do pokoju nr. 25, gdzie ów pan stale mieszkał.

Wejście obu mężczyzn zauważyła służba hotelowa. Gdy młodzieńca do godziny 3-ej nad ranem nie opuścił numeru

wezwał dwóch chłopcy hotelowi

Stefan Bloch i Emil Lass

przebiegnęli z 12-go komisariatu p. Marcintylicza.

Chciał pojechać aeroplanem na tamten świat

Było mu wszystko jedno czy tam wstąpić po drodze do Kolonii czy po drodze do Paryża

Ala mu nie sprzedano biletu

A byłaby sensacja...

Na pole lotnicze w Crawford zgłosił się przed kilku dniami jakiś mężczyzna w siłę wieku pragnąc kupić bilet jazdy do Kolonii.

Oświadczone mu, że aeroplan do Kolonii odszedł przed kilku minutami.

Mezyczna okazywał wielkie zalecierpliwienie i zapytał w jakim kierunku odlatały najbliższy aeroplan.

Do Paryża — bzmiała odpowiedź — a zatem proszę o jedno miejsce do Paryża.

Taka pospieszna zmiana decyzji zastanowiła kasjera, zawiadomił więc o niej dyrekcję policji, w przypuszczeniu, iż jakiś zbrodniarz lub defraudant pragnie ucieczką za granicę bronić się przed odpowiedzialnością.

Natychmiast przeprowadzone

Po dłuższym pukaniu udało się przedstawić pol. c. wiarować do tajemniczego pokoju. Obaj mężczyźni zaskoczni tem: nieoczekiwanym odwiedzianiem byli

na pół nędzy.

Dzierzgowski leżał w stanie półprzytomnym na sofce.

Zabrano obu „przyjaciół“ do komisariatu, gdzie ustalono na podstawie zeznań Dzierzgowskiego, że cudzoziemiec upoił go dając mu oprócz wódki

pół szklanki ciemnego płynu.

Jak przez sen przypomina sobie, że obcy pan dopuścił się na nim ohydnych gwałtów seksualnego, poczem „zmusił go“ do odegrania na odwrót roli czynnej.

Jegomość, który przyłapano został na potwornym zbrojeniu erotycznym ma lat 34, jest korespondentem pism estofskich. Od kilku tygodni mieszkał stale w hotelu Saskim.

Sprawa przekazana została sędziemu śledczemu.

dochodzenia wykazały jednak co innego.

W mieszkaniu amatora szybkiej jazdy, znaleziono list, w którym 46-letni, znudzony i zmęczony ex-kapitan armii angielskiej — żegna swą rodzinę, zawiadamiając ją, iż popełnia samobójstwo

skokiem z aeroplanu.

Policja zajęła się desperatem, lotnicy jednak sa tego zdania, iż byłoby mu się nie udało skoczyć z aeroplanu, albowiem silne ciśnienie powietrza uniemożliwia otworzenie drzwi kabinu w czasie biegu samolotu.

Niedoszły samobójca znalazł by się więc zdrowo i cało w Paryżu, gdzie może odesłałby go ochota rozstawania się ze światem.

Do Paryża — bzmiała odpowiedź — a zatem proszę o jedno miejsce do Paryża.

Taka pospieszna zmiana decyzji zastanowiła kasjera, zawiadomił więc o niej dyrekcję policji, w przypuszczeniu, iż jakiś zbrodniarz lub defraudant pragnie ucieczką za granicę bronić się przed odpowiedzialnością.

Natychmiast przeprowadzone

Co banki białostockie zdziały dla zapisów na akcje Banku Polskiego?

„Słuchaj! hadko”, jak zwykły mawiać Podbielięta.

Z górą miedzieli trwały zapisy na akcje Banku Polskiego. Zdrowa logika, wyrachowanie finansowe, który nie lubi ryzykować, wszystko słowem przemawia za lokatą w akcjach całego rozpraszającego gotówki. Tym razem chodzą przeto nie o pożyczkę dla Skarbu Państwa tylko o współudział w tworzeniu banku emisyjnego, władającego spisuwa podwaliny złotemu polskiemu.

Spółniacząc obowiązki państwowy, redakcja nasza wydobywała swojego Sprawozdawcę do wszystkich miejscowych banków

- 1) p. Czesław Jankowski, dyr. Banku dla Handlu i Przemysłu Oddział w Białymstoku 5 szt. akcji
- 2) Ferdynand Balde — kasjer banku 1 „
- 3) Kazimierz Rygiert — dyrektor Elektrowni 5 „
- 4) Białostockie i two Elektryczności 125 „

Ogółem 136 szt. akcji

W Banku Kredytowym następującą subskrybentów:

- 1) p. Aleksy Piątkowski — dyrektor banku 1 szt. akcji
- 2) Witold Dąbrowski — adwokat 2 „
- 3) Tadeusz Dynowski — prezes sądu 1 „
- 4) Jan Czapkowski — inżynier 2 „
- 5) Jan Mielnic 1 „

Ogółem 7 szt. akcji

W banku Związku Ziemiaków nasza powierzyliśmy się od udzielania informacji a w Polskim Banku Komercyjnym kategorię odpowiedzi: nikt się nie zapisał na akcje ale nikt nie doświadczył.

Nikde są zatem rezultaty naszej wędrowki po bankach. Co więcej, z tego cośmy dotychczas podali widać, jak na dłoni, że

przeważnie inteligencja, ludzie zawodów wolnych,

odzwali się na apel Komitetu organizacyjnego Banku Polskiego. Odezwał się ludźmi, którzy przeważnie nie korzystali z dotychczasowego kredytu P.K.K.P. a w przyszłości korzystać będą nie będą z kredytów Banku Polskiego.

Gdzież są nasi kupcy polscy i żydowscy, gdzież są fabrykanci?

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej

było niezwykle ciekawem. Pp. Radni mieli tyle odwagi, by nie zgodzić się na nową podwyżkę taryfy za wodę i prąd.

Odkładając sprawozdanie obywatelskie z posiedzenia wczorajszego Rady Miejskiej z powodu pory spóźnionej tymczasem natużymy fakt wielkiej wagi. Sprawa podwyżki taryfy na wodę z 60 do 72 gr. za 1 metr sześcienny odłożona zo-

stała ponownie do rozpatrzenia przez Komisję z tendencją odmowną. Sprawa podwyżki taryfy za elektryczność upadła jednoznacznie.

Pozatem dokonano wyborów kandydatów na ławników Sądów Pokoju. (Listę podamy).

Dwa wyroki prasowe zaoczne

na nieobecnych w Białymstoku red. Ujejskiego.

W ciągu ostatnich tygodni odbyły się

dwie rozprawy sądowe

przeciwko odpowiedzialnemu red. „Dziennika Białostockiego”, p. Ujejskiemu: jedna w sprawie artykułu

w obronie praw naszych do cerkwi

na placu „Wyzwolenia”, a więc z p. Popielawskim, druga w związku z interpelacją „Dzien-

Biał.” o meble skierowaną pod adresem p. Kurmanowicza.

Pozwany nie mógł się stawić na Sąd i przeprowadzić dowodu prawdy.

Zaco

zaocznie został skazany

podamy, jak również

dla czego p. Ujejski nie mógł być obecnym

na rozprawach.

Jak się dorabiają i bogacą młynarze.

Głos czytelnika „Dziennika Białostockiego”

W naszym powiecie białostockim jest kilka, a może kilkanaście wodnych, lub motorowych młynów.

Jeden z takich młynów jest zbudowany w Dzikich nad rzeką Supraśl.

Młyn ten przepelniony jest zbożem. Gospodarz z młynarzami nie mogą nadążyć z mieleniem.

Dowcipniejsi rolnicy

nauczyli młynarzyków brać łapówkę, do takiego stopnia, że ci jawnie potrafili się upominać o flaszkę wódki lub gotówkę.

Zapówka opłaci się temu,

któ zdała przyjechać ma większą ilość ziarna. Nie dasz „łapówki” gorzej, czekać trzeba, a jeśli zrobią, to nie wiele pociechy z tego mieć będzie. Wydadzą ci więcej otrąb niż wyrebu, tymczasem płac za wszystko.

Tak być nie powinno. Przedewszystkiem

winien jest gospodarz młyn,

że nie zaprowadzi porządku, winni i ci, co mają brzydki zwyczaj wytykać łapówkę, a najbardziej pomocnicy młynarza.

Z resztką gospodarz młyn tacy krowy.

wieprze, gęsi, kury, kaczkę, otrzymuje też część płacy mliwem. Dlaczegoż zatem wykazuje pozatem duże manko? Kiedy na jesień zawiozłem jęczmienia i po oczekiwaniu paromiesięcznem nastawałem, prosiłem

i uparłem się czekać aż zmieni przy mnie to po 24 godzinach oczekiwania we mlynie, otrzymałem na każdy pud ziarna po 32 funty kaszy. Kiedy indziej zawiozłem jęczmienia do przorobienia na pęczak i po kilkutygodniowem oczekiwaniu otrzymałem z 3 pudów i 13 funtów — 60 funtów pęczaku ledwie obdartego, resztę oaypkę, a właścicieli z usmiechem zważył winę na robotników.

Tak być nie powinno.

Rząd nasz powinien nad takimi młynami roztoczyć kontrolę, zaprowadzić porządek, a zło — wykorzenie. Wielu z przywożących do Supraśla zboże użala się na nadużycia, ale tylko jeden do drugiego, ja zaś powiedziałem, że o tem napiszę do gazety.

co dotrzymuje, i proszę Szanownego Redaktora o wydrukowanie tego listu w Dzienniku Białostockim, a może to będzie pewną przestrogą dla nadużywających.

Władysław Zimnoch z Choroszczy.

Od Redakcji: Podzielamy zdanie autora listu powyższego i wraz z nim mamy wiarę, iż władze odnośnie podejmą kontrolę nad młynarzami, jak również ustala normę t. zw. rozkurzu i opłat za mielenie. Autora listu prosimy o wiadomość, czy aby list jego poskutkował i w jakim stopniu. Ze swej strony zapewniamy, że sprawy z oka nie spuścimy.

Dwa pożary w Białymstoku w ciągu dnia wczorajszego.

Na szczęście palili się tylko sadze, Mogło być gorzej.

Wczoraj w południe dwukrotnie alarmowano Straż Ochrony Miejskiej i Ochotniczą Najpierw

wybuchł pożar przy ul. Polnej pod Nr. 19

w mieszkaniu Szamela Rozszejna, w domu Salomona Kaplana.

Zapaliły się sadze w kominku.

Domownicy zaalarmowali Straż, a tymczasem zabrali się energicznie do stłumienia ognia, co ostatecznie udało się bez interwencji Straży.

W chwili potem

Straż Miejska i Ochotnicza uderzyć się musiały na ul. Białostocką 11.

Tu zapaliły się sadze w domu Szuła Strękowski

Bielarawy od góry do dołu Komina.

przylegający do zewnętrznej ściany trzypiętrowej kamienicy stanął w ogniu, grożąc zniszczeniem całej ruderze. Tym razem dzielni

strażnicy musieli się zabrać do roboty.

Ogień stłumiono, gdyż na szczęście wypadek miał miejsce w dzień.

Na miejscu obydwu wypadków.

jeszcze przed przybyciem Straży ogniowych znaleźli się p. Komisarz i Komisarzatu i policjanci.

Sędzimy, iż

wypadki wczorajsze będą należytem ostrzeżeniem

dla pp. kamieniczników, jak również wywołają odpowiednie zarządzenia władz bezpieczeństwa publicznego.

Kronika policyjna

Kradzieże: Z mieszkania Piłeckiego Hira — Sienkiewicza 102 skradziono bieliznę wartości 500 milj. mk., sprawca niewiadomy.

Z mieszkania Marka Dominika — Kraszewskiego 4 skradziono rewolwer syst. „Browning” przez sprawcę niewiadomego.

Wykrycie kradzieży: Kilka tygodni wstecz za szkodę Gutmana Mowszy nieznaną sprawcę podczas przewożenia z dworca do składów dokonali kradzieży 23 klg. maki wart. 23 milj. mk. Dochodzenie ustaliło, iż powyższe kradzieży dokonał furman Naboków Antoni ul. Pułkowa 19, którego oddano pod Sąd.

Kradzieży farb na szkodę Treszczańskie Mordki jak wykazało dochodzenie nie dokonano, gdyż podczas pobytu wymienionego za granicą, farby zostały sprzedane przez jego współnika miejscowym kupcom. Aresztowano: Genowefę Ostapiak — Sieradzka 1, Leokadię Sienicką — tamże zam., Walerję Kondratową — Sosnowa 55, Janinę Broniszewską — Wiejska 72, Marię Cedronę — Sosnowa 61, Zofję Broniszewską — Wiejska 72, Wiktorję Karno — Sosnowa 108, Janinę Markiewicz — Młynowa 51 — za kradzież węgla ze st. Białostok. Wilimowicz Chaję — mieszk. Białegostoku za kradzież.

Dr. LEON KRYŃSKI

Spec. choroby brzośne, moczowe, weneryczne i skórne. Konsultacje codziennie i po godzinach. Przyjmuje od godz. 9-11 i 5-7. Białystok, ul. Lipowa 33.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby skórne, weneryczne, moczowe, gruźlica, choroby zakaźne. Konsultacje codziennie i po godzinach. Przyjmuje od godz. 9-11 i 5-7. Białystok, ul. Lipowa 33.

Bank Przemysłowy Warszawski

Oddział w Białymstoku, Sienkiewicza 40 d. w.

Tel. 103.

PRZYJMUJE zapisy i wpłaty na akcje „BANKU POLSKIEGO” w walutach pełnowartościowych oraz w markach polskich.

Otwiera r-ki bieżące korzystnie oprocentowane i udziela kredytów w złotych i markach polskich oraz w walutach zagranicznych, skutecznie wypłaca tychże walutach bez żadnych ograniczeń.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

W dniu 22 marca 1924 r. o godzinie 11 rano na Stapie Urzędu Emigracyjnego, Koszary im. Traugutta, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji INWENTARZA ZYWEGO (12 koni) MARTWEGO, SPRZĘŻAJU oraz PRODUKTÓW rozmaitych w większych ilościach, jak: kaszy jęczmiennej 15000 kg., kaszy gryczanej 13000 kg., kukurydzianej 5000 kg., maki żytniej 8000 kg. i wiele innych.

Warunki sprzedaży, oraz szczegółowy opis przedmiotów wraz z szacunkiem do rozpatrzenia — w kancelarii Urzędu w godzinach biurowych.

(—) PIKUTOWSKI.

Komisarz Etapu

Urzędu Emigracyjnego.

Białystok, dnia 5 marca 1924 r.

1992

Chleb pyłowy za kilogram 500.000 mk. Chleb razowy za kilogram 240.000 mk.

Sprzedaje Spółdzielnia Spożywców Kolejarzy w Białymstoku wszystkim bez ograniczeń.

Sklep czynny 8—16 przy Żółtkowskiej szosie dom kolejowy (rampa kolejowa 7).

1993

KINO

APOLLO

Sienkiewicza 22.

POCZATEK o g. 6, 8 i 10 w.

KASA od 4-5-6-7.

2 serie

Razem 10 aktów

PARISETTE

S^{ma} MIŁOWANOFF

znana artystka filmowa była tapacem baletu cesarskiego w Petersburgu w roli głównej.

Lekarz-dentysta

P. P. CICHONSKI

Palacowa 4, tel. 19.
Leczenie, plombowanie, złoto i kruszcowe dostawki. 1400

Dr. Gurwicz

Specjalność choroby skórne weneryczne. Konsultacje codziennie i po godzinach. Przyjmuje od godz. 9-11 i 5-7. Białystok, ul. Lipowa 17.

Dr. M. KANEL

Specjalność choroby weneryczne skórne. Konsultacje codziennie i po godzinach. Przyjmuje od godz. 9-11 i 5-7. Białystok, ul. Sienkiewicza 37 osobno wejście

Reklama jest dzwignią przemysłu

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne — skórne. Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8, telefon Nr. 243. Przyjmuje od godz. 9-11 i 5-7. 1432

Dr. NEUMARK

Dr. ort. Piotrogrodzkiego. Alajewskiego spłaca wnoszącego. Choroby weneryczne, skórne i moczowe. (9-11) od 10-12 i od 5-8 po południu. ul. Kilińskiego 7 (ul. Niemcewicz) w Białymstoku.

Ogłoszenia drobne.

Sprzedaje się dom przy ulicy Grudwaldzkiej Nr. 40. 1994

Zgubiono świadectwo do wydz. jako pasport przez Magistrat m. Białego na imię Nadzieja Bulewicz, zam. przy ul. 3. Rocha Nr. 12. 1999

Stradzione dowód osobisty za Nr. 62525/1576 wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Dano Bektenbaum, zam. przy ul. Zamenhela Nr. 12. 1995

Zgubiono dokument woj. skowy bezterminowego urlopu wyd. przez D-wo Pol. Art. w m. Rombertowie na imię Hira. 1991

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Mkp. 7.500.000 zamiejscowa wraz z przesyłką — Mkp. 9.000.000 — zagraniczna — Mkp. 15.000.000
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość espalty redak. w tekście — Zlp. 0,40, zwykła — Zlp. 0,16, drobne za wiersz Zlp. 0,12, według oficjalnego kursu franka
Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50% drożej, terminowe — 25 drożej.
Wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ Red. i Wydawca Wincenty Dąbrowski. Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 63.